



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Bettiny von Arnim "Broszura o Polsce" : próba
(wy)tłumaczenia

Author: Nina Nowara-Matusik

Citation style: Nowara-Matusik Nina. (2018). Bettiny von Arnim "Broszura o Polsce" : próba (wy)tłumaczenia. W: B. von Arnim ; N. Nowara-Matusik, M. Kryś (red., tł.), "O Polsce" (S. 41-55). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bettiny von Arnim Broszura o Polsce – próba (wy)tłumaczenia

Broszura o Polsce Bettiny von Arnim, nazywana także w literaturze przedmiotu „polską broszurą”¹, mimo że dobrze znana w kręgach germanistów polskich, nie doczekała się do tej pory całościowego tłumaczenia na język polski. Krótkie fragmenty przekładu pojawiły się jak dotąd jedynie w dwóch publikacjach: w książce Mirosławy Czarneckiej (*Wieszczki. Rekonstrukcja kobiecej genealogii w historii niemieckiej literatury kobiecej od połowy XIX wieku do końca XX wieku*)² oraz w artykule Bernharda Gajka (*Życie dla uciśnionych. Bettina von Arnim a Polska*)³, przełożonym przez Olgę Dobijankę-Witczakową. Przy tym wydaje się nieomal oczywiste, że ze względu na podjęty w nim temat to właśnie ten tekst pisarki zasługuje na szczególną uwagę polskiego czytelnika.

Mimo że broszura nie jest szczytowym osiągnięciem pisarki – Bettina zyskała sławę dzięki księdze listów⁴, powieści epistolarnej *Goethes Briefwechsel mit einem Kinde* (1835), a jej popularność ugruntowały przede wszystkim powieści w listach *Die Günderrode* [sic!]⁵ (1841), *Dies Buch*

¹ Por. np. B. Gajek: *Życie dla uciśnionych. Bettina von Arnim a Polska*. Przekł. O. Dobijanka-Witczakowa. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 2001, T. 64 (2000), s. 22.

² Zob. M. Czarnecka: *Wieszczki. Rekonstrukcja kobiecej genealogii w historii niemieckiej literatury kobiecej od połowy XIX wieku do końca XX wieku*. Wrocław 2004, s. 53.

³ Por. B. Gajek: *Życie dla uciśnionych...*

⁴ O trudnościach z gatunkowym zaszerogowaniem utworów Bettiny pisze w niniejszym tomie Renata Dampc-Jarosz.

⁵ Właściwie tytuł powieści powinien brzmieć: *Günderrode*. Więcej na jej temat pisze R. Dampc-Jarosz w artykule *Karoline von Günderrode*

gehört dem König (1843) czy *Clemens Brentanos Frühlingskranz* (1844), zapewniając jej trwałe miejsce w historii literatury niemieckiej – to wyjątkowość „polskiej broszury” wynika m.in. z faktu, że jest ona przykładem raczej rzadkiego w literaturze niemieckiej I połowy XIX wieku – abstrahując od tzw. *Polenlieder*, a więc wierszy niemieckich pisarzy poświęconych Polsce, powstających na fali fascynacji powstaniem listopadowym, patriotyzmem, bohaterością i walecznością Polaków⁶ – wyjątkowo pozytywnie nakreślonego obrazu Polski i Polaków oraz bezkompromisowego zaangażowania w sprawę polską. O tej wyjątkowości pisze polski germanista Hubert Orłowski, który twierdzi, iż, angażując się na rzecz wolności Polski, Bettina stała właściwie na straconej pozycji, gdyż w swoim entuzjazmie celowo wyparła ze swojej świadomości fakt, iż w ówczesnym niemieckim dyskursie o Polsce dominował stereotyp „polskiej gospodarki” („polnische Wirtschaft”), zaliczany przez badacza do stereotypów tzw. długiego trwania⁷. W okresie publikacji „polskiej broszury” stereotyp ten miał, w ocenie Orłowskiego, charakter dyskursu hegemonialnego o organizacyjno-podporządkowującej mocy⁸, a jego obecność można dostrzec w niemieckim dyskursie publicznym także

i Bettina von Arnim. O kobiecej przyjaźni. W: *Na rozdrożach literatury. Wokół badań komparatystycznych nad literaturą i kulturą niemieckojęzyczną.* Red. R. Dampc-Jarosz, Z. Feliszewski. Katowice 2016, s. 11–24 oraz B. Kozak: *Mistrzynie i uczennice – próba utopii.* „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 356–361.

⁶ Więcej na ten temat piszą M. Szyrocki, M. Cieński: *Sprawa polska w literaturze niemieckiej okresu 1830–1849.* „Germanica Wratislaviensia” 1986, T. 50: *Literatura polityczna okresu Wiosny Ludów w Austrii, Niemczech i Polsce.* Red. G. Koziełek, s. 5–24.

⁷ Więcej na ten temat pisze w swoim artykule Marek Kryś w niniejszej książce. Kształtowaniu się tego stereotypu oraz jego ewolucji poświęcona jest, uznawana przez komparatystów i badaczy relacji polsko-niemieckich za klasyczne już dzieło, monografia H. Orłowskiego: *„Polnische Wirtschaft”. Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit.* Wiesbaden 1996.

⁸ H. Orłowski: *Deutsche Liberale und polnische Demokraten: eine gescheiterte „Interessengemeinschaft” des 19. Jahrhunderts? Zum kulturhistorischen Kontext von Bettine von Arnims „Polenbroschüre.”* „Internationales Jahrbuch der Bettina-von-Arnim-Gesellschaft” 2003, Bd. 15, s. 128.

dzisiaj. Jak trafnie rzecz nazywa Gottfried Etzoldt, broszura to „odważny głos” sprzeciwiający się dyfamacji Polaków⁹, psychologicznemu mechanizmowi, jaki rząd pruski zaczął stosować wczesną wiosną 1848 roku, gdy na fali rewolucyjnych uniesień Polacy zwrócili się do niego z roszczeniami natury terytorialnej¹⁰.

Pisarka opublikowała broszurę anonimowo – posługując się pseudonimem St. Albin. Był to pseudonim francuskiej pisarki Hortense Cornu (właściwie pseudonim ten brzmi Sébastien Albin, a więc w skrócie Séb. Albin, a nie St. Albin)¹¹, tłumaczki jej powieści *Goethes Briefwechsel mit einem Kinde* na język francuski, która w Paryżu utrzymywała kontakty z demokratycznym skrzydłem polskiej emigracji – to właśnie ona w marcu 1846 roku zwróciła się do Bettiny z prośbą, aby ta wstawiła się u króla za przebywającym w tym czasie w berlińskim więzieniu Mierosławskim i powstrzymała wydanie go Rosji. Bettina prośbę tę spełniła – list od króla zawierający informację, iż nie rozważa on takiego kroku, przekazał jej Alexander von Humboldt¹². Uciekając się do pseudonimu, pisarka celowo zamierzała zmylić cenzurę pruskiego aparatu opresji, z którego strony doznała już pewnych nieprzyjemności¹³. Jej emocjonalnego

⁹ Roszczenia Polaków popierał wtedy także demokratą Karl August Varnhagen von Ense. Pisarz jest również autorem recenzji „polskiej broszury”. Por. W. Bunzel: „Eine der bedeutendsten politischen Erscheinungen unsrer Zeit”. Karl August Varnhagen von Ense als Rezensent der „Polenbroschüre” Bettine von Arnims. In: *Romantik und Exil. Festschrift für Konrad Feilchenfeldt*. Hrsg. von C. Christophersen, U. Hudson-Wiedenmann, in Zusammenarbeit mit B. Schillbach. Würzburg 2004, s. 194–208.

¹⁰ G. Etzoldt: *Einfach Brüderlichkeit. Zu Bettina von Arnims Polenbroschüre*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1995, T. 40, s. 132–132.

¹¹ Zwraca na to uwagę H.-G. Werner w artykule *Zur literaturhistorischen Eigenart der Polenbroschüre Bettine von Arnims*. „Germanica Wratislaviensia” 1976, T. 34, s. 80.

¹² U. Püschel: *Bettina von Arnim (1785–1859) – ihr politisches Engagement für Polen*. In: „Mein Polen ...”. *Deutsche Polenfreunde in Porträts*. Hrsg. von K. Ruchniewicz, M. Zybur. Dresden 2005, s. 143.

¹³ O problemach pisarki z pruskim sądownictwem pisze więcej U. Püschel: *Bettina von Arnim (1795–1859)*...

zaangażowania w sprawę polską nie udało się jednak przekuć na sukces wydawniczy – broszura sprzedawała się źle. Powodów takiego stanu rzeczy można upatrywać zapewne także w raczej trudnym w odbiorze stylu Bettiny, który bynajmniej, jak to nieco eufemistycznie określił Etzoldt, „nie zachęcał do lektury”¹⁴.

Ów charakterystyczny styl pisarki, która raczej lekceważąco obchodzi się z gramatyką języka niemieckiego, nie troszcząc się o to, aby towarzyszący procesowi twórczemu natłok myśli przekazać czytelnikowi w sposób uporządkowany i klarowny (na marginesie należy dodać, że podobnym stylem charakteryzowały się utwory innych niemieckich pisarek okresu romantyzmu, jak Caroline Schlegel-Schelling czy Dorothei Schlegel, która myliła przypadki¹⁵), jest również jedną z największych trudności, na jakie natrafia tłumacz broszury. Problem ten dobrze ilustruje następujący fragment: „So was das Verbrechen in Galizien, wo man die Bauern zum Morden ihrer Edelleute hetzte, denen aber durch die fabelhafte Leerheit ihrer aristokratischen Verhältnisse zu der gesamten Konstruktion der gesamten Volksklassen schon mit dem Fallbeil österreichischer Konsequenz vor den Kopf geschlagen war”¹⁶.

W cytowanym fragmencie pisarka odnosi się do słynnego powstania chłopskiego w Galicji z 1846 roku, znanego także jako rabacja galicyjska, na którego czele stanął Jakub Szela, i które zakończyło się rzezią ponad 1000 osób. O ile jednak ten przekaz, zawarty w pierwszej i drugiej części zdania,

¹⁴ G. Etzoldt: *Einfach Brüderlichkeit...*, s. 133.

¹⁵ Por. *Dorothea von Schlegel geb. Mendelssohn und deren Söhne Johannes und Philipp Veit. Briefwechsel im Auftrage der Familie Veit*. Hrsg. von J.M. Raich. Bd. 2. Mainz 1881, s. 178. (Brief an Friedrich Schlegel, Köln, 1806). R. Dampc-Jarosz: *Zwierciadła duszy. Estetyka listów pisarek niemieckiej epoki klasycyzmu-romantycznej*. Wrocław 2010, s. 236.

¹⁶ B. von Arnim: *Die Polenbroschüre*. In: *Bettina von Arnims Polenbroschüre*. Hrsg. U. Püschel. Berlin 1954, s. 104: „Takie właśnie przestępstwa wydarzyły się w Galicji, gdzie podżegani chłopcy rzucili się mordować swoich panów, którym przecież, z racji na ich niebywałą wręcz arystokratyczną pustkę i oderwanie od wewnętrznej konstrukcji ogółu klas ludowych, groziła już gilotyna austriackich konsekwencji”.

wyduje się jednoznaczny, o tyle komentarz pisarki do tego wydarzenia, zwerbalizowany za pomocą zdania przydawkowego, już tak oczywisty nie jest: zaimek względny „denen” może się bowiem odnosić zarówno do chłopów, jak i do szlachty; że pisarka ma na myśli szlachtę, wynika raczej z jej dalszego wywodu, a nie z zastosowanej przez nią konstrukcji zdaniowej. Ale także następująca w dalszej kolejności argumentacja nie rządzi się jednoznacznymi regułami gramatycznymi: umieszczając w centrum wypowiedzi słowo „Verhältnisse”, organizujące logicznie zarówno treści je poprzedzające, jak i następujące po nim, Bettina dokonuje, jak się wydaje, kontaminacji składniowej, krzyżując z sobą różne porządki gramatyczne na poziomie syntaktycznym. Również w pozostałych fragmentach broszury pisarka stosuje skomplikowaną składnię, w której trudno jest ustalić wzajemny stosunek zdań współrzędnie i podrzędnie złożonych, pozbawionych często jednoznacznie nazwanego podmiotu lub odsyłających do podmiotu, który pojawił się kilka wierszy wcześniej bądź wypowie się dopiero kilka wierszy dalej. Tę właściwość tekstu Bettiny dobrze oddaje Hans-Georg Werner, zauważając, iż „Bez wytchnienia, bez racjonalnego hamulca tekst – niczym kaskada zdań – wylewa się na czytelnika, w efekcie czego odbiorcy z trudnością przychodzi dostrzeżenie związku pomiędzy następującymi jeden po drugim tematami. Te mają w większości ogólny, światopoglądowy charakter, w końcowej części rozprawy odnoszą się jednak także bezpośrednio do konkretnych, aktualnych wydarzeń związanych z walką Polaków [o wolność – N.N.M.]”¹⁷.

Tekst Bettiny jawi się niczym kipiel różnorodnych wątków i treści, które z rzadka łączą się za pomocą klucza przyczynowo-skutkowego, a częściej na zasadzie luźnych skojarzeń, asocjacji i dopowiedzeń, tudzież komentarzy. Ursula Püschel ocenia wręcz, że broszura jest źle skomponowana,

¹⁷ H.-G. Werner: *Zur literaturhistorischen Eigenart...*, s. 82. Wszystkie tłumaczenia z języka niemieckiego na język polski w niniejszym artykule, o ile nie zaznaczono inaczej – N.N.M.

a poruszane w niej tematy i myśli nie zostają doprowadzone do końca, lecz są podejmowane na nowo i wielokrotnie powtarzane, zaś sformułowania, których używa Bettina, są tak gęste, że należałoby je wpierw rozrzedzić; czasami także w wykreowanych przez pisarkę obrazach gubi się sprawa, na podstawie której i dla której owe obrazy stworzono¹⁸. Inaczej niż niemiecka badaczka, Hubert Orłowski w kompozycji broszury dostrzega jednak pewną prawidłowość. W jego ocenie strategia narracyjna Bettiny jest oparta na strukturach kontradiktoryjnych: w odniesieniu do Polaków autorka używa środków retorycznych nakierowanych na wywołanie współczucia, w stosunku zaś do kręgów pruskich i antywoleńcowskich zwrotów ganiących i potępiających¹⁹. Do środków retorycznych, o których wspomina Orłowski, należą także charakterystyczne dla tekstu apelatywnego emfazy, zdania urwane i elipsy, podkreślające emocjonalne zaangażowanie podmiotu mówiącego i nakierowane na wywołanie w jego odbiorcy określonej reakcji: aktywnego włączenia się w działania na rzecz Polski²⁰.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż broszurę charakteryzują, by tak rzec, pewne stylistyczne „udziwnienia” czy wręcz niedociągnięcia. Mogą one, z jednej strony, wynikać z faktu, iż pisarka pracowała nad tekstem w bardzo szybkim tempie (do dzisiaj nie udało się jednak ustalić dokładnych ram czasowych powstawania broszury; przyjmuje się, że powstawała ona w okresie od czerwca do 11 grudnia 1848 roku²¹) i kilkakrotnie go przeformułowywała, dopasowując treść do zmieniających się z dnia na dzień okoliczności – obok właściwego tekstu broszury istnieją jeszcze *Der kleine Vorentwurf von Bettinas eigener Hand* [Mały szkic wstępny sporządzony własnoręcznie przez Bettinę], *Kleiner Vorentwurf* [Mały szkic wstępny] oraz *Großer Vorentwurf* [Duży szkic wstępny]. Z drugiej strony na styl Bettiny patrzeć

¹⁸ Por. U. Püschel: *Bettina von Arnim (1785–1859)...*, s. 169.

¹⁹ H. Orłowski: *Deutsche Liberale...*, s. 129.

²⁰ *Ibidem*, s. 129–130.

²¹ U. Püschel: *Bettina von Arnim (1785–1859)...*, s. 162.

trzeba także, mając na uwadze jej nieszablonową osobowość: niepokój duszy i brak dyscypliny przyniosły jej bowiem miano niedopasowanej, zaś ona sama nie identyfikowała się w żaden sposób ze światem mieszczańskim²². By uświadomić sobie, jak temperamentną osobą była pisarka, wystarczy wspomnieć o dwóch wydarzeniach z jej życia: jako nastoletnia dziewczyna nie powstrzymała się przed wymierzeniem policzka przyjacielowi babki Sophie von La Roche – Johannowi Gottfriedowi Herderowi, gdy ten skradł jej pocałunek²³, oraz – już jako dorosła kobieta – wdała się w bójkę z zazdrosną żoną Goethego. Niebagatelną uwagę czyni w tym kontekście Renata Dampc-Jarosz, zauważając, że proces twórczy był dla pisarki uwalnianiem myśli, które pozwoliły zmieniać znaczenie słów lub łączyć je z sobą w nowatorski sposób²⁴, zaś nieskrępowana niczym wolność twórczego myślenia i swobodne podejście do języka były jej priorytetami²⁵.

Owa „formalna bezwzględność”²⁶ broszury, czy też raczej zastosowana przez pisarkę estetyka chaosu, może być jednak także wyrazem praktycznej realizacji teorii romantycznego pisarstwa w takim kształcie, w jakim opisał je Friedrich Schlegel: „Poezja romantyczna znajduje się jeszcze w procesie stawania się, ba, to właściwie jest jej właściwą istotą, że może ona tylko wiecznie stawać się, nigdy nie dochodząc skończoności. Nie może jej wyczerpać żadna teoria [...]. Jedyne ona jest nieskończona, jak też wolna i za swe pierwsze prawo uznaje to, że swoboda pisarza nie znosi żadnego prawa nad sobą. Romantyczny sposób tworzenia jest czymś więcej niż sposobem, jest jakby samą sztuką

²² Por. R. Dampc-Jarosz: *Frauen werden zum Subjekt. Die Selbstfindung der Frauen in der Romantik am Beispiel von Caroline Schlegel-Schelling und Bettina von Arnim*. In: *Erfolge und Niederlagen der Frauenfiguren in der deutschen und polnischen Literatur*. Hrsg. von G.B. Szewczyk. Katowice 2000, s. 32.

²³ Por. I. Seidel: *Bettina*. Stuttgart 1944, s. 20.

²⁴ Por. R. Dampc-Jarosz: *Frauen werden zum Subjekt...*, s. 36.

²⁵ *Ibidem*, s. 37.

²⁶ H.-G. Werner: *Zur literaturhistorischen Eigenart...*, s. 85.

poetycką: bowiem w pewnym sensie wszelka poezja jest albo powinna być romantyczna²⁷.

W badaniach nad twórczością Bettiny przez długi czas dominował pogląd, iż jej opatrzone etykietą „romantyczne” pisarstwo należy traktować jako zjawisko odrębne od jej twórczości o charakterze publicystyczno-politycznym. Ten paradygmat podważyła ostatnio Astrid Köhler, udowadniając, iż wszystkie utwory pisarki są z sobą ściśle powiązane: akcenty polityczne zawierają zarówno jej wczesne teksty uważane za typowo romantyczne, a romantyczne postrzeżenie rzeczywistości manifestuje się także w jej tekstach publicystyczno-politycznych²⁸. Nie będzie zatem wielkim nadużyciem stwierdzenie, że styl broszury wpisuje się w estetykę romantycznej poetyki, zdominowanej przez kreatywny chaos i dążenie do wychylenia się poza horyzont oczywistości i jednoznaczności, odrzucającej wszelkie ograniczające twórczą swobodę konwencje i reguły. Z tym wiąże się także problem jednoznacznego gatunkowego zaszeregowania broszury, która w romantycznym sensie burzy również owe gatunkowe granice: jest ona z jednej strony tekstem apelatywnym, w stosunku do którego badacze używają określenia „Kampfschrift” (apel, bojowa odezwa), z drugiej zaś także, jak pisze Ursula Püschel, „traktatem moralnym” oraz „kompedium politycznej etyki²⁹”.

Pamiętając o wskazanych problemach, proces tłumaczenia broszury można by porównać do niania na nitkę rozsypanych w beładzie paciorków, a więc mozolnego porządkowania mieniającego się wieloma odcieniami myślowego rozgardiaszu, który przecież – będąc egzemplifikacją romantycznego wyobrażenia o pisarstwie – nie musi być

²⁷ F. Schlegel: *Fragments*. Przekł. K. Krzemieniowa. W: *Manifesty romantyzmu 1790–1830: Anglia, Niemcy, Francja*. Oprac. A. Kowalczykowska. Warszawa 1995, s. 168–169.

²⁸ Por. A. Köhler: *Bettina von Arnim. Romantik und Revolution*. In: *Metropolenpfade: Berlins 19. Jahrhundert*. Hrsg. von R. Berbig, H. Peitsch, I.-M. D'Aprile. Berlin 2011, s. 179–180.

²⁹ U. Püschel: *Bettina von Arnim (1785–1859)...*, s. 170.

uporządkowany. Jest w tym wypadku wręcz przeciwnie: Bettina pragnie zwerbalizować niepokój i niezgodę na zastaną rzeczywistość i wytrącić z równowagi swojego odbiorcę, wstrząsnąć nim i wskazać nowe tory, jakimi mogłyby podążyć jego myśli. W tym sensie poetyka tekstu współgra z intencją jego autorki, tworząc oryginalną, myślową konstrukcję.

Taki sposób artykułowania myśli nie ułatwia rozumienia, a co dopiero tłumaczenia tekstu. I choć Zdzisław Wawrzyniak w książce *Praktyczne aspekty translacji literackiej na przykładzie języków niemieckiego i angielskiego* kwestię wiernego oddawania struktur gramatycznych uznaje za drugorzędną³⁰, to w przypadku tekstu Bettiny właśnie owe struktury są wyznacznikiem jej charakterystycznego stylu, a ich zignorowanie mogłoby doprowadzić do powstania fałszywego obrazu pisarki w świadomości polskiego czytelnika. Problem, jaki się przy tym pojawia, wynika często z niemożności przełożenia kreatywnego chaosu pisarki na język polski – dążąc bowiem do możliwie wiernego przekładu, tłumacz stworzyłby tekst w dużym stopniu odbiegający od reguł gramatycznych języka polskiego i w konsekwencji, w wielu miejscach, nieczytelny. Zaproponowany przeze mnie przekład jest w tym sensie „syntaktycznym i leksykalnym przeniesieniem [...] tekstu [wyjściowego – N.N.M.] w tekst drugi za pomocą środków syntaktyczno-leksykalnych, odpowiadających możliwościom języka przekładu (języka docelowego)”³¹. Niebezpieczeństwo, jakie w tym kontekście powstaje, wynika także z pokusy zbytniego upiększenia tekstu oryginalnego – z tej racji proces tłumaczenia można by również przyrównać do nieustannego balansowania między wiernością oryginałowi a normami i wymogami języka polskiego. Odnosząc się do podziału strategii translacyjnych wyróżnionych już przez Friedricha Schleiermachera, można również powiedzieć,

³⁰ Z. Wawrzyniak: *Praktyczne aspekty translacji literackiej na przykładzie języków niemieckiego i angielskiego*. Warszawa 1991, s. 14.

³¹ M. Potępa: *Kilka refleksji o przekładzie*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1995, T. 40, s. 33.

że przyjęta przeze mnie strategia sytuuje się gdzieś pomiędzy udomowieniem (naturalizacją, adaptacją, oswojeniem) przekładu, a jego wyobcowaniem (egzotyzacją)³². W rozumieniu Schleiermachera z egzotyzacją mamy do czynienia wtedy, gdy tłumacz przybliży czytelnika do świata autora, natomiast o naturalizacji można mówić w tym wypadku, gdy następuje proces odwrotny: przybliżanie świata autora do świata czytelnika³³. Problem ten można zilustrować, zestawiając ze sobą dostępne fragmenty przekładów broszury z tłumaczeniem zaproponowanym przeze mnie. W oryginale przeczytać możemy przykładowo: „Aber ein Staatsinteresse, von dem das Wohl und Wehe Deutschlands abhängt, was die neu erwachten Regungen der Menschlichkeit befeuert, öffentlich in der Nationalversammlung unterdrücken wollen, zeigt von gänzlichem Mangel an politischem Instinkt, und muß endlich auf ein schmähhliches Zerwürfnis zwischen Volk und Regierung hinauslaufen, da es zugleich diese von ihr unterdrückte Polensache zu einer Interpellation Gottes erhebt, die alle Wahrheitskämpfer in die Schranken ruft!“³⁴. Fragment ten w tłumaczeniu krakowskiej germanistki Olgi Dobijanki-Witczakowej³⁵ prezentuje się następująco: „Interes państwa, od którego zależy dobro i niedola Niemiec, co na nowo rozgrzało obudzone uczucia ludzkości, publiczne zgnębienie Zgromadzenia Narodowego świadczy o zupełnym zaniku instynktu politycznego, i musi w końcu doprowadzić do haniebnego poróżnienia pomiędzy narodem i rządem, ponieważ z kolei

³² „Egzotyzacja” i „naturalizacja” to terminy używane przede wszystkim we współczesnej translatoryce; sam Schleiermacher takich pojęć nie stosował. Przykładem udomowienia przekładu może być tłumaczenie powieści Janoscha Cholonek *oder der gute Gott aus Lehm* autorstwa Leona Bielasa (*Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny*. Katowice 1974).

³³ Por. F. Schleiermacher: *O różnych metodach tłumaczenia*. Przeł. P. Bukowski. „Przekładaniec” 2010, nr 2(21), s. 8–29.

³⁴ B. von Arnim: *Die Polenbroschüre...*, s. 100.

³⁵ Za informację na temat tłumaczki dziękuję Panu Profesorowi Bernhardowi Gajkowi z Uniwersytetu w Ratyzbonie. Pani Profesor Olga Dobijanka-Witczakowa jest tłumaczką artykułu naukowego Gajka oraz cytowanych w nim fragmentów *Broszury*.

przez nie zgnieciona sprawa Polaków wznosi się do interpelacji Bożej, która wszystkich walczących o prawdę wzywa do boju!”³⁶.

Tłumaczka w dużym stopniu pozostaje wierna konstrukcji składniowej tekstu oryginalnego, nie zmienia kolejności poszczególnych elementów zdania, co skutkuje tak silną egzotyacją przekładu, że jest on trudny do zaakceptowania przez odbiorcę polskiego, a wręcz jawi się jako zawierający błędy. Są to przy tym „usterki” nie tylko na poziomie syntaktycznym, ale także fleksyjnym (odmiana czasownika, np. „zależy” zamiast „zależą”) oraz semantycznym („zgnieciona sprawa”, „rozgrzało obudzone uczucia”). Za problematyczne można także uznać tłumaczenie słowa „Volk” jako „naród”. W tym jednak przypadku ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii wydaje się niemożliwe, ponieważ Bettina żonglowała pojęciami „Nation” (naród) oraz „Volk” (lud) i nie używała ich konsekwentnie.

W zaproponowanym przeze mnie tłumaczeniu powyższego passusu postanowiłam przede wszystkim rozrzedzić myślową gęstwinę oryginału, stosując dekompozycję, a następnie dopasować tekst docelowy do wymogów poprawnej polszczyzny – w tym celu posłużyłam się permutacją (poszczególne człony zdania zostały przestawione) oraz amplifikacją³⁷ (wprowadzając czasownik „zależy”, dodałam element nieobecny w eliptycznej konstrukcji oryginału). W efekcie fragment ten, zachowując strukturę zdania wielokrotnie złożonego, otrzymał następujące brzmienie: „Chcieć jednak publicznie, na oczach Zgromadzenia Narodowego, zdławić interes państwa, od którego zależą dola i niedola Niemiec, zależy wszystko to, co dodaje skrzydeł dopiero co przebudzonym, ludzkim odruchom, świadczy o zupełnym

³⁶ B. Gajek: *Życie dla uciśnionych...*, s. 28–29.

³⁷ Określenia transformacji translatorskich za Edwardem Balcerzanem: *Poetyka przekładu artystycznego*. http://www.amu.edu.pl/_data/assets/file/0018/35532/POETYKA-PRZEKADU-ARTYSTYCZNEGO.pdf [dostęp: 29.12.2017].

zaniku instynktu politycznego i musi się skończyć haniebnym konfliktem między ludem i rządem, gdyż lud ową utraconą przez rząd sprawę Polski wynosi do rangi boskiej interpelacji, która wzywa do boju wszystkich bojowników o prawdę! [...]”.

Jeszcze inny problem translatorski dobrze ilustruje następujący *passus* z *Broszury*: „Polen wieder erstehen lassen! – wie königlich! – wie heldenreich! – Einen Stamm, der mächtig erblühe, reicher und trefflicher als vorher! [...] Zur Freiheit sie zusammenscharen, das ist eines Königs; nicht sie teilen und zermalmen, nicht als Zerstörer kommen über eine ganze Nation [...]. Nur wer Leben gibt, dem geht selber ein verschwiegenes Leben auf, das wärmt und begeisternd sich kundgibt [...]. Dieser ist ein König, ein demokratischer König! – er schärft nicht das Schwert seinem Volk, aber die Pflugschar, und zieht ihm Furchen und sät des Guten viel und nicht des Bösen“³⁸. W tłumaczeniu Dobijanki-Witczakowej brzmi on następująco: „[...] pozwolić Polsce znowu powstać – jak królewsko – jak bohatersko! – jeden ród, który potężnie zakwitnie, bardziej bogato i wybornie niż przedtem! [...] do wolności ich zgromadzić, to jest króla godne; a nie dzielić i miażdżyć [...]. Tylko kto życie daje, temu wzrasta ukryte życie, które ogrzewa i zachwytem się objawia... Ten jest królem, demokratycznym królem! – nie ostrzy miecza swemu ludowi, ale lemiesz, i orze nim skibę i sieje wiele dobra, a nie zła”³⁹.

W przytoczonym fragmencie wyraźnie widać, że tłumaczka stara się stworzyć ekwiwalencję denotacyjną (termin Wenera Kollera⁴⁰), odnoszącą się do rzeczywistości znajdującej się poza tekstem. W efekcie przetłumaczony fragment jest zrozumiały dla czytelnika, nie przekazuje mu jednak tych samych bądź podobnych konotacji, co oryginał. Aby

³⁸ B. von Arnim: *Die Polenbroschüre...*, s. 108.

³⁹ B. Gajek: *Bettina von Arnim (1785–1859)...*, s. 29.

⁴⁰ O rodzajach ekwiwalencji wyróżnionych przez Wenera Kollera pisze więcej Beate Sommerfeld: *Problemfelder der literarischen Übersetzungsanalyse. Lehr- und Übungsbuch für Studierende und Lehrende der Translationswissenschaft*. Poznań 2015, s. 11.

osiągnąć ekwiwalencję konotatywną, w mojej propozycji przekładu zastosowałam substytucję: czasownik „powstać” zastąpiłam bliskoznaczną frazą „powstać z martwych”, wskutek czego całe wyrażenie „Pozwolić Polsce powstać z martwych” zyskało dodatkowy sens, aluzyjnie nawiązujący do historiozoficznej koncepcji polskiego mesjanizmu. Z kolei w tłumaczeniu rzeczownika „Stamm”, posiadającego bardzo szerokie pole znaczeniowe (słowo to można np. oznaczać „ród, pień drzewa, rdzeń, trzon, plemię, szczerp”), zdecydowałam się użyć ekwiwalentu, jakim jest rzeczownik „drzewo”. Wysłałam przy tym z założenia, że „Stamm” jest dla Bettiny metonimicznym odpowiednikiem rzeczownika „Baum”, a więc specyficzną figurą opisową operującą skrótem myślowym, jakich w tekście pisarki odnaleźć można jeszcze wiele. Podobną funkcję pełni, w mojej ocenie, metafora lemieszka, do którego sięga „demokratyczny król”, przyrównany przez pisarkę do siewcy: nie chodzi w tym przypadku o oranie skiby (przekład Dobijanki-Witczakowej), ale raczej o oranie pola. Skiba reprezentuje więc na zasadzie *pars pro toto* pole, grunt, zagon, niwę itd. Moja propozycja brzmi zatem następująco: „Pozwolić Polsce powstać z martwych! Jakież to królewskie! Jakie bohaterskie! Pozwolić drzewu rozkwitnąć w pełnej okazałości, piękniej i cudowniej niż wcześniej! [...] Zjednoczyć ich ku wolności – oto zadanie króla. Nie zaś dzielić i rozgniatać [...]. Tylko temu, kto daje życie, zakiełkuje ciche życie w nim samym, co ogrzewa i w zachwycie głosi swoje istnienie. [...] To właśnie jest król, demokratyczny król! Nie ostrzy miecza swemu ludowi, lecz jego lemiesz i orze mu pole, i siewce ogrom dobrego, a nie złego”.

Myślowy rozgardiasz pisarki wymaga od tłumacza wczucia się w jej świat wyobrażony i niejako odgadywania intencji przyświecających jej w procesie pisania. W tym sensie mój przekład jest z jednej strony próbą oddania charakterystycznego stylu pisania Bettiny, z drugiej zaś – chyba przede wszystkim – pracy jej wyobraźni. Nie chodzi tutaj bynajmniej o to, aby uciekać się do słownej ekwilibrystyki – Bettina nie stosuje wyszukanych meta-

for ani neologizmów, lecz sięga raczej do obrazowych porównań – lecz o to, aby za pomocą języka polskiego wykreować światy wyobrażone możliwe bliskie odbiorcy polskiemu.

Tak ukierunkowane tłumaczenie jest przede wszystkim odgadywaniem intencji autorki czy też raczej, w dużym uproszczeniu, próbą odpowiedzi na klasyczne pytanie literaturoznawców: „Co autor(ka) miał(a) na myśli?”. W wypadku „polskiej broszury” tłumacz musi stać się hermeneutą w najbardziej podstawowym znaczeniu tego słowa, a więc w takim sensie, w jakim opisywał rozumienie tekstu literackiego Friedrich Schleiermacher. Ów niemiecki teolog i filozof bardzo wysoko postawił poprzeczkę czytelnikowi i interpretatorowi tekstu literackiego, wymagając od niego nie tyle swoistego wczucia się w postać twórcy, jego epokę i jego świadomość, ile wręcz reprodukcji procesu twórczego – interpretator winien zrozumieć tekst tak dobrze, jak rozumiał go autor, a może nawet jeszcze lepiej⁴¹, jak celnie podsumował ów proces Wilhelm Dilthey. To właśnie owo „lepsze zrozumienie” jest warunkiem *sine qua non* zaistnienia przekładu tekstu Bettiny: bez znajomości jej osoby, cech charakteru, przyswiecających jej intencji oraz czasów, w których żyła, dokonanie tłumaczenia z uwzględnieniem wyłącznie warstwy językowej tekstu byłoby niemożliwe. Jak twierdzi Maciej Potępa, „Ustalenie sensu tekstu (albo znaku) może mieć miejsce tylko w hermeneutyce. Użyte w tekście znaki uzyskują status znaków tylko na mocy interpretacji [...]. Sam tekst posiada sens tylko *dia hypotesin*, czyli na podstawie »przypuszczenia«. Faktycznie w każdym napisanym tekście zawarte jest więcej sensu, niż można w nim odkryć w określonym czasie”⁴².

Podążając za tą refleksją, należy dodać, że również niniejszy przekład jest efektem żmudnego procesu odkrywania

⁴¹ W. Dilthey: *Die Entstehung der Hermeneutik*. In: Idem: *Gesammelte Schriften*. Bd. 5: *Die geistige Welt*. Stuttgart 1957, s. 331.

⁴² M. Potępa: *Kilka refleksji o przekładzie...*, s. 35.

sensów, jaki dokonał się w pewnym określonym czasie, a każda kolejna lektura tekstu – przynosząca, by posłużyć się terminem Wolfganga Isera, jego kolejne aktualizacje – ujawnia możliwość zaistnienia nowego tłumaczenia.

Nina Nowara-Matusik

